



Z Ewangelii św. Jana

Jezus powiedział: „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto nie wchodzi do owczarni przez bramę, ale wdziera się inną drogą, ten jest złodziejem i rozbójnikiem. Kto jednak wchodzi przez bramę, jest pasterzem owiec. Temu otwiera odźwierny, a owce słuchają jego głosu; woła on swoje owce po imieniu i wyprowadza je. A kiedy wszystkie wyprowadzi, staje na ich czele, a owce postępują za nim, ponieważ głos jego znają. Natomiast za obcym nie pójdą, lecz będą uciekać od niego, bo nie znają głosu obcych”. Tę przypowieść opowiedział im Jezus, lecz oni nie pojęli znaczenia tego, co im mówił. Powtórnie więc powiedział do nich Jezus: „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Ja jestem bramą owiec. Wszyscy, którzy przyszli przede Mną, są złodziejami i rozbójnikami, a nie posłuchały ich owce. Ja jestem bramą. Jeżeli ktoś wejdzie przeze Mnie, będzie zbawiony - wejdzie i wyjdzie, i znajdzie paszę. Złodziej przychodzi tylko po to, aby kraść, zabijać i niszczyć. Ja przyszedłem po to, aby /owce/ miały życie i miały je w obfitości”. †

J 10, 1-10

Jeden Chrystus - jeden Kościół

Nie dziwny się, że i dziś temat jedności Kościoła – jednej owczarni z jednym pasterzem, wzbudza tyle nieporozumień, kontrowersji, a nawet gorących sporów. Ten problem miał swój początek jeszcze za życia Pana Jezusa. Musiał On Apostołom dwa razy powtarzać argumenty za konieczną jednością uczniów. Tłumacząc problem, używał bardzo mocnych określeń: złodziej, rozbójnik przychodzi, aby kraść, zabijać i niszczyć.

Dlaczego Kościół jest jeden, niepodzielny, kierowany przez jednego Pasterza? To proste: jeden jest nasz Zbawiciel – Jezus Chrystus. Jedną ofiarą krzyża zostaliśmy odkupieni, jedno zmartwychwstanie daje jedną nadzieję. Ktokolwiek chciałby to zmieniać, zasługuje na określenie rozbójnika. Wszystko, co niszczy tę wyjątkową jedność, jest raną na żywym ciele Kościoła. Pan Jezus mówi bardzo jasno: Tylko On jest fundamentem naszego życia i wieczności.